

ISSN 2299-0593

www.polskiesadownictwo.pl

1/2018

styczeń–marzec



Informator

Biuletyn Związku Sadowników Rzeczpospolitej Polskiej

**Co dalej
z pracownikami
sezonowymi?**

**Jagodowe
Trendy 2018**

**Czas na jabłka
z Europy**

**MTAS
205x60 mm
(+ spad po 5 mm)**

MTAS

program

Związek Sądowników RP ma już osiemnaście lat

W maju 2017 roku minęło osiemnaście lat od powołania – początkowo, jako Związku Sądowników Mazowsza – naszej organizacji. Przypomnijmy, że wiosną 1999 roku kilkunastu sędziów z regionu grójeckiego powołało oddolną, apolityczną organizację, która miała bronić ich interesów i reprezentować wobec organów władzy. Nasze ówczesne bardzo aktywne działania spowodowały, że prawie natychmiast staliśmy się organizacją ogólnopolską. Był to czas, kiedy zaczęły przynosić skutek błędy popełnione w okresie transformacji gospodarczo-ustrojowej. Największe to nieprzemyślane pozbycie się w ręce obcego kapitału przemysłu przetwórczego i rozpad spółdzielczości ogrodniczej. Zupełnie wolny rynek, niespotykany w krajach o dużym znaczeniu sędownictwa, przyniósł bankructwa i ogromne niezadowolenie plantatorów. Efektem tego były liczne protesty, blokady przetwórci, a przede wszystkim sformułowane w oparciu o analizę sytuacji merytoryczne postulaty. Przez te kilkanaście lat staraliśmy się skutecznie – na miarę naszych możliwości – wdrażać je w życie.

W momentach, kiedy urzędnicy nie chcieli nas słuchać, protestowaliśmy. Tak w kraju, jak i za granicą. Zawsze byliśmy jednak otwarci na współpracę. Uczestniczyliśmy w różnych komisjach, zespołach roboczych. Począwszy od polskiego Ministerstwa Rolnictwa, skończywszy na Komisji Europejskiej i COPA-COGECA w Brukseli. Dziesiątki naszych działaczy poświęcając swój prywatny czas walczyli o dobro polskiego sędownictwa. Byliśmy



wszędzie tam, gdzie podejmowano istotne dla nas decyzje. Uczestniczyliśmy w pracach nad zapewnieniem nam możliwości wsparcia z funduszy pomocowych przed- i poakcesyjnych, stawialiśmy żądania w momencie prowadzenia rozmów akcesyjnych ws. przystąpienia do UE i dostarczaliśmy argumentów naszym negocjatorom. Walczyliśmy o obronę naszego rynku przed nadmiernym importem dumpingowanych przetworów z Chin i innych krajów. Wywalczyliśmy dopłaty do owoców miękkich, sadów ekologicznych, zapewniliśmy możliwość ubezpieczeń upraw sędowniczych od klęsk żywiołowych i innych zdarzeń, współtworzyliśmy przepisy dające grupom producenckim refundację wydatków inwestycyjnych i pomoc w początkowym okresie ich funkcjonowania. Zapewniliśmy dopływ taniej siły roboczej z Ukrainy i podniesienie przez to naszej konkurencyjności wobec innych krajów. Stworzyliśmy podstawy do istnienia Funduszu Promocji Owoców i Warzyw, dzięki czemu w ostatnich latach prowadzone były akcje promujące nasze owoce w kraju i poza jego granicami, sami zresztą zrealizowaliśmy kilka potężnych kampanii, byliśmy inicjatorem pomocy dla sędownictwa z tytułu rosyjskiego embarga oraz zakończyliśmy sukcesem negocjacje z UE w tym aspekcie. Pomagaliśmy w otwieraniu nowych rynków dla objętych

Spis treści

O minionym i nadchodzącym sezonie Wywiad z Mirosławem Maliszewskim, prezesem Związku Sądowników RP 4

Czy Związek Sądowników RP jest potrzebny? 6

Nowa umowa „o pomocy przy zbiorach” 8

W MRiRW o „pomocniku przy zbiorach” 8

„Czas na jabłka z Europy” 12

Targi Polagra Food – dobra żywność, trendy, innowacje i biznesowe spotkania 14

zakazem polskich owoców. To tylko niewielki wycinek naszej osiemnastoletniej działalności. Choć nie wszystko, co sobie założyliśmy udało się zrealizować, to jednak nigdy nie zdradziliśmy ideałów, które postawiliśmy sobie zakładając Związek. W ocenie wielu zagranicznych i polskich obserwatorów jesteśmy jedną z najszybszych tego typu organizacji na świecie.

Wkraczając w kolejny etap naszej pracy – niedawno wyłoniliśmy nowe władze – będziemy do dzieła kontynuować. Przed polskim sędownictwem stoją nowe zagrożenia i wyzwania. Bez tego typu stowarzyszenia na pewno sobie nie poradzimy.

Mirosław Maliszewski,
prezes Związku Sądowników RP

sss 205x73
(+spad po 5 mm)

Drodzy Czytelnicy

Już kolejny rok otrzymywaliście „Informator Związku Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej” wraz z „Miesięcznikiem Praktycznego Sadownictwa SAD” wydawanym przez Plantpress Sp. z o.o. W ten sposób, z każdym razem, docieramy do 6500 odbiorców. Za nami rok szczególny, obfitujący w ważne wydarzenia, które przyniosła nam natura, a mające istotny wpływ na kształtowanie rynku owoców. Wiosenne przymrozki, które dotknęły niemal całą Polskę i wiele krajów europejskich, wyrządziły szkody, na od dawna niespotykaną skalę, w sadownictwie i ogrodnictwie. Gorące dyskusje związane z opóźnionym uruchomieniem pakietów ubezpieczeń, które zaczęły obowiązywać po kwietniowej fali przymrozków, szacowanie strat i w końcu przyjęcie kontrowersyjnego programu odszkodowań nie uspokajały obaw o kondycję gospodarstw sadowniczych. Wprawdzie rynek zareagował wzrostem cen, jednak trudno mówić, że zrekompensowało to poniesione straty. Opinię tą podtrzymują również eksperci IERiGŻ, którzy biorąc pod uwagę skalę spadku wielkości zbiorów

przysługują, że podwyżka cen w wielu przypadkach nie rekompensuje strat.

Z dużym niepokojem spoglądamy też na rynek pracy i wzrost niedoboru pracowników praktycznie w całej gospodarce. Rolnictwo do pewnego czasu było w miarę konkurencyjne, jeśli chodzi o rynek pracy. Praca przy zbiorach (szczególnie owoców) cieszyła się dużą popularnością, i co najważniejsze, była atrakcyjna finansowo. Z biegiem lat konkurencyjność ta malała i to w szybkim tempie, szczególnie dla Polaków, którzy dzięki otwarciu rynku UE emigrowali zarobkowo do krajów Europy Zachodniej. Koniecznością stało się pozyskanie pracowników z krajów ościennych, głównie z Ukrainy. Chętnie skorzystali oni z możliwości zarabiania w naszych gospodarstwach. Związek Sadowników RP problem ten zauważył wiele lat temu i przygotował projekt uproszczonych zasad zatrudnienia w rolnictwie obowiązujący jeszcze w 2017 roku. Przy czym od 2016 roku trwały prace legislacyjne nad nowymi regulacjami, które w sposób istotny

zmieniają dotychczasowe zasady oraz wprowadzają nowe rozwiązania. Wiele na ten temat mówiliśmy podczas debaty na „Jagodowych Trendach 2017”, a wniośki, które zostały przyjęte, są zbieżne z nowym rozwiązaniem związanym z pomocnikiem rolnika. Regulacja ta ma wejść w życie w 2018 roku. O tym rozwiązaniu oraz o zmianach innych form zatrudnienia w rolnictwie będziemy mówić również na „Jagodowych Trendach 2018”. W tym wydaniu „Informatora” zatrudnieniu poświęciliśmy wiele miejsca, gdyż uważamy, że w przyszłości będzie to największy problem, który dotknie nie tylko rolnictwo, lecz całą naszą gospodarkę. Czy podołamy wyzwaniu? O tym przekonamy się w niedalekiej przyszłości.

W imieniu Wydawcy „Informatora” – Związku Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej, a także Wydawnictwa Plantpress oraz własnym składam wszystkim Najlepszemu Życzeniu na Nowy Rok 2018.

Marian Smentek
redaktor naczelny

Wywiad z Mirosławem Maliszewskim, prezesem Związku Sadowników RP

O minionym i nadchodzącym sezonie

Mijający sezon był kolejnym trudnym rokiem dla sadowników. Czy możemy optymistycznie patrzeć w przyszłość?

Mirosław Maliszewski: Trudność polegała głównie na wiosennych stratach przymrozkowych i późniejszym braku pracowników do zbiorów. Do dnia dzisiejszego nie wszyscy jeszcze producenci otrzymali pomoc, co stawia ich w trudnej sytuacji finansowej. To niedopuszczalne, bo od klęski minęło przecież około 8 miesięcy. Przypomnijmy też, że wiosną nie mogliśmy ubezpieczyć upraw od te-

go ryzyka, bo system nie działał tak, jak powinien. Ponadto po raz pierwszy od około 10 lat wyraźnie odczuliśmy brak pracowników do zbiorów. Gdyby nie straty i niższe plony, chyba nie wszystkie owoce zostałyby zebrane.

Po wprowadzeniu przez FR embargo wciąż poszukujemy nowych rynków zbytu. Rynek Chin wydawał się perspektywiczny, ale obecne dane o ilości eksportowanych tam owoców nie napawają optymizmem. Jaka jest tego przyczyna?

M.M.: Po trzech latach obowiązywania zakazu sprzedaży owoców i warzyw do Rosji widzimy dokładnie, jakie znaczenie miał dla nas ten rynek. Niełatwo szybko zastąpić największego na świecie importera jabłek jakimś innym krajem. Nasze kilkuletnie starania otwierające nowe kraje dla eksportu na razie nie przynoszą oszałamiającego rezultatu. Tym bardziej że – tak jest w przypadku Chin – sadownicy i eksporterzy zostali pozostawieni samym sobie. Całe szczęście, że realizowaliśmy w tym kraju trzyletnią kampanię pro-



mocyną „Europejskie jabłka dwukolorowe”, bo dzięki temu mieliśmy środki na działania mające na celu prowadzenie rozmów umożliwiających sprzedaż owoców w Chinach. Szkoda, że dziś tych działań nikt nie kontynuuje. Poza tym niepotrzebnie obarczono sadowników nieomałymi kosztami certyfikacji, co spowodowało niechęć do produkcji zgodnie z wymaganiami tamtejszego rynku. Podobnie jest z handlem z Wietnamem, Indiami itd. Dziś widać już wyraźnie, że bez otwartego rynku rosyjskiego będzie trudno zagospodarować po rozsądnych cenach całą naszą produkcję.

Co trzeba zmienić, aby polskie jabłka były konkurencyjne na nowych rynku?

M.M.: Nasze jabłka już są konkurencyjne na rynkach azjatyckich. Problemem jest duża odległość i wymagana tam jakość, przede wszystkim wysoka jędrność. Owoce po kilku tygodniach transportu muszą być nadal jędrne, nieobite, bez jakichkolwiek śladów obecności szkodników i sprawców chorób. Konieczna jest też kontynuacja promocji, bo bez uświadamienia kupcom i konsumentom, że nasze owoce są bardzo dobre, nie wzrosną zainteresowania nimi.

Jak w roku 2018 będzie kształtował się eksport naszych jabłek?

M.M.: To będzie bardzo trudny rok dla eksportu. Zwłaszcza zimą i wiosną. Zbiory mieliśmy średnie, jakość też jest średnia, a ceny na rynku stosunkowo wysokie. Nie będziemy mieli dostatecznej oferty na dalekie rynki. Sprzedaż będzie więc koncentrowała się raczej w Europie. Pocieszające jest to, że większość naszych konkurentów też dotknęła klęska przymrozków i nie będą w stanie sprzedawać taniej od nas. Na rynkach światowych ceny rosną, ale wymagania co do jakości również. Można zaryzykować stwierdzenie, że komu uda się dobrze przechować jabłka, ten powinien wziąć dobre pieniądze. Tylko ilu takich będzie?

W jakim kierunku powinna rozwijać się polska produkcja sadownicza, aby podbić rynki krajów trzecich?

M.M.: Rynki tych krajów będą wymagały rewelacyjnej jakości jabłek. Przede wszystkim pod względem jędrności i wybarwienia. Mam tu na myśli głównie Chiny, Wietnam, Indie, a także Emiraty Arabskie i inne kraje tego regionu. Podobne wymagania mają bogate kraje Europy Zachodniej, ale te łatwiej spełnić ze względu na krótszy czas transportu. Dominujące w naszym eksporcie obecnie takie kraje jak: Białoruś, Czechy, Rumunia, Bułgaria, mają nieco mniejsze wymagania jakościowe, ale i ceny też są niższe. Na te rynki będą trafiały tradycyjne odmiany w tradycyjnym standardzie. Jeśli chcemy jednak uzyskiwać wyższe ceny, musimy produkować atrakcyjne odmiany i ciągle podnosić jakość. Niełatwo to jednak zrobić, bo w ostatnich latach większość z nas sprzedawała owoce poniżej kosztów ich produkcji. Bez środków pomocowych potrzebnych do wspierania inwestycji w unowocześnianie produkcji nie przeprowadzimy tych zmian. O pomocy zaś nic nie słychać.

Związek Sadowników RP już od wielu lat ubiega się o utworzenie statusu tzw. pracownika sezonowego. Jak ocenia Pan zaproponowane regulacje dotyczące „pomocnika przy zbiorach”?

M.M.: To niezła propozycja. Zwłaszcza, że zakłada ubezpieczenie w KRUS, a nie w ZUS. Na tym jednak koniec dobrych wiadomości, bo najważniejsza regulacja mówi, że takiego „pomocnika” będziemy mogli zatrudnić jedynie przez 90 dni w ciągu roku. To zdecydowanie za krótki okres. Dużo bardziej krytyczne – jako Związek Sadowników RP – odnosimy się do innych przepisów. Tych regulujących przyjazd Ukraińców. Stanowią one bowiem, że obecny system prostych oświadczeń rejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy zostanie zastąpiony zezwoleniami. To

znacznie ograniczy i utrudni przyjazd cudzoziemców. Jeśli dodamy do tego, że w ramach ruchu bezwizowego znaczna część Ukraińców wybiera pracę, np. w Niemczech, to problemy będą jeszcze większe. Mam obawy przypuszczać, że w nowym sezonie zabraknie nam pracowników sezonowych.

Jaki procent sadowników, Pana zdaniem, ubezpieczy swoje uprawy, po ubiegłorocznych problemach z odszkodowaniami?

M.M.: Niestety, nadal niewielki. Ubezpieczenia są drogie i nie dają gwarancji otrzymania właściwego odszkodowania. Przedstawiliśmy zupełnie inny system na zasadzie Funduszu Klęskowego, który w naszej ocenie będzie dużo skuteczniejszy. Przewiduje on powszechność, czyli wszyscy płacą niewielkie składni i otrzymują prawdziwe odszkodowanie. To system tańszy i skuteczniejszy od teraz obowiązującego. Mamy to dokładnie policzone. Niestety, MRIRW nie akceptuje go i upiera się, że dotychczasowy jest najlepszy. Oznacza to, że w najbliższym czasie będziemy mieli problem z tanim ubezpieczeniem i z uzyskaniem realnej pomocy.

Czego życzy Pan sobie i sadownikom w nowym roku?

M.M.: Obok tradycyjnego zdrowia, życzę doczekania choć trochę lepszych czasów. Nam zależy na przewidywalności produkcji i dochodów. Najgorsze są dla nas klęski, zarówno pogodowe, jak i rynkowe. Życzę też, aby rządzący działali pragmatycznie. Konieczne jest przywrócenie handlu z Rosją i pomoc w sprzedaży naszych produktów do innych krajów, konieczne są lepsze przepisy dotyczące zatrudniania pracowników w naszych gospodarstwach i ich przyjazdu, konieczne jest wdrożenie zdrowych relacji z przemysłem przetwórczym, handlowcami i grupami producenckimi. Czy to zbyt wysokie oczekiwania?

Czy Związek Sadowników RP jest potrzebny?

To pytanie w takich chwilach jak dziś niewątpliwie nabiera aktualności. Wszystko za sprawą sytuacji w sadownictwie spowodowanej wiosennymi przymrozkami, niskimi cenami za czarną porzeczkę czy licznymi gradobiciami, które nawiedziły tereny sadownicze. Wiele osób jest przekonanych, że jesteśmy organizacją rządową, która utrzymuje się z dotacji państwa i współtworzy przepisy w rolnictwie. Otóż nie! Związek Sadowników RP powstał ponad 18 lat temu z inicjatywy kilkunastu sadowników z regionu grójecko-wareckiego, po to, aby w kryzysowych sytuacjach mieć realny wpływ na to, co się dzieje wokół nas. Aby głos sadowników nie pozostał stłumiony wśród urzędniczej maszyny, w której jednostka – sadownik – ma najmniejsze znaczenie. Taka była idea, która przyświeca naszej działalności do dzisiaj.

W naszej działalności są trudne momenty, na które zwyczajnie nie mamy wpływu. Natomiast budujące jest, kiedy dochodzi do skrajnych sytuacji, np. spadku cen prześmy, i na pikietach pod Ministerstwem Rolnictwa stawia się tłum sadowników. Widzimy tam przekrój wiekowy przez wszystkie pokolenia. To naprawdę piękny widok, który daje siłę do dalszego działania, które służy tysiącom sadowników w całej Polsce. Również tym, którzy nie są członkami naszej organizacji. Za tę solidarność wielokrotnie dziękuję – wspomina Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP.

W minionych miesiącach mieliśmy mnóstwo telefonów z pytaniem, co Związek Sadowników RP zamierza zrobić w sprawie odszkodowań z tytułu strat spowodowanych wiosennymi przymrozkami? Jak zwykle robiliśmy, co w naszej mocy. Notorycznie wysyłaliśmy pisma do Ministra Rolnictwa, aby na bieżąco można było monitorować sytuację, jak również prosiliśmy o możliwość osobistego spotkania. Doszło ono do skutku dopiero 25 lipca br., a w jego trakcie przedstawiciele Związku Sadowników RP mieli realną możliwość wytłumaczenia, jaki jest poziom strat spowodowanych przymrozkami i nawałnicami gradu. Staraliśmy się przekonać resort rolnictwa, iż pozostawienie nas bez pomocy będzie skutkowało bankructwem wielu tysięcy ro-

dzinnych gospodarstw. Co w efekcie będzie miało również wpływ na gospodarkę krajową, której rolnictwo jest jedną z podstawowych gałęzi. Już w tej chwili obserwujemy brak inwestycji, zakupu nowych maszyn czy technologii – podkreśla Witold Piekarniak. Efektem spotkania w MRiRW było zwołanie posiedzenia Zarządu Głównego Związku Sadowników RP, podczas którego wypracowaliśmy stawki pomocy dla sadowników, które zostały zawarte w piśmie skierowanym do Ministerstwa Rolnictwa. Kształtowały się one na następująco: dla owoców ziarnkowych (jabłka, grusze) 10 000 złotych, dla owoców pestkowych (wiśnie, czereśnie) 5000 złotych oraz dla owoców jagodowych 4000 złotych. Mając jednak na względzie sytuację ekonomiczną w naszym kraju, uważamy, iż kwota pomocy do jednego hektara powinna wynosić przy 100% strat: dla owoców ziarnkowych (jabłka, gruszeki) 3000 złotych, dla owoców pestkowych (wiśnie, czereśnie) 3000 złotych, a dla owoców jagodowych 2000 złotych. W naszym odczuciu jedynie takie wsparcie dałoby rolnikom realną szansę przetrwania do kolejnego sezonu i wznowienia produkcji na wystarczającym poziomie.

W trakcie oczekiwania na odpowiedź z MRiRW 24 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Rolnictwa, podczas którego poseł Mirosław Maliszewski

ponownie wyargumentował postulaty Związku Sadowników RP. *Wnioskujemy o maksymalne przyspieszenie szacowania strat i jak najszybsze wypłacenie odszkodowań rolnikom. Nie dzielimy rolników na gorszych i lepszych, czyli ubezpieczonych i tych nieposiadających polisy. Musimy mieć na uwadze, że nie wszyscy mieli możliwość ubezpieczenia się. I to nie z własnej winy. Rekompensata należy się każdemu, kto poniósł stratę w wysokości oszacowanej przez komisję do tego powołaną – tłumaczył poseł M. Maliszewski.*

Efektem podejmowanych przez nas działań było ogłoszenie 30.08.2017 r. przez Ministra Rolnictwa stawek pomocy w wysokości:

- **2000 zł na 1 ha powierzchni owocujących upraw drzew owocowych**, w których wystąpiły szkody w wysokości co najmniej 70% spowodowane przez przymrozki wiosenne,
- **1000 zł na 1 ha powierzchni owocujących upraw krzewów owocowych i truskawek**, w których wystąpiły szkody w wysokości co najmniej 70% spowodowane przez przymrozki wiosenne.

Niestety, resort rolnictwa był nieugięty i kwota pomocy będzie podlegała pomniejszeniu o 50% dla rolników nieposiadających polisy ubezpieczenia co najmniej 50% powierzchni upraw rolnych, z wyłączeniem łąk i pastwisk, w gospodarstwie rolnym lub dziale specjalnym produkcji rolnej.

W dzisiejszych czasach nic nie dzieje się samo. Wszystko trzeba wypracować, dlatego w moim odczuciu odpowiedź na pytanie postawione w tytule jest jednoznaczna. Jednak każdemu pozostawiam wolną rękę w zakresie oceny zaistniałej sytuacji i własnej oceny na temat działalności takiej organizacji jak nasza.

Agnieszka Dywan



DuPont

Nowa umowa „o pomocy przy zbiorach”

Związek Sadowników RP od lat postulował o wprowadzenie do polskiego prawa statusu „pracownika sezonowego”. Kilka lat temu przedstawiliśmy projekt ustawy, który w swych zapisach dokładnie reguluje wszystkie kwestie zatrudnienia przy pracach sezonowych. W Polsce praca sezonowa nie jest atrakcyjna dla Polaków. Nie ukrywamy, że jest to praca ciężka, pod „gołym niebem”, w dużej mierze uzależniona od aury i niezbyt sownie opłacana. Z tego względu od wielu lat bardzo trudno na polskim rynku pracy znaleźć pracowników do wykonywania tego rodzaju robót. Chętnie natomiast taką pracę podejmują obywatele Ukrainy. Nasz projekt ustawy zakładał nowe rozwiązania prawne, które pozwoliłyby nam zatrudniać zarówno obywateli polskich, jak i z innych krajów.

W ubiegłym roku podczas konferencji „Jagodowe Trendy” w Kraśniku zorganizowaliśmy Forum Dyskusyjne dotyczące zatrudnienia w sadownictwie, na które zaprosiliśmy m.in. przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz organizacji branżowych. Wtedy też wystosowaliśmy „Stanowisko w sprawie zatrudniania pracowników sezonowych”, które przekazaliśmy do ww. ministerstw.

Jak się okazuje, nasze działania w końcu przyniosły jakiś efekt i wzięto pod uwagę głos naszej branży. Przygotowano projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten ma na celu uregulowanie kwestii związanych z zabezpieczeniem społecznym pomocników rolnika przy zbiorach w gospodarstwie rolnym poprzez określenie nowego rodzaju umowy cywilno-prawnej

o pomocy przy zbiorach w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Projekt ustawy zakłada, że podstawą świadczenia pomocy będzie umowa o pomocy przy zbiorach zawarta pomiędzy rolnikiem prowadzącym gospodarstwo rolne a osobą świadczącą pomoc przy zbiorach, zwaną pomocnikiem. Zakłada się, że świadczenie pomocy przy zbiorach będzie odpłatne. Umowa ta będzie stosowana w przypadku pomocy, która obejmuje czynności bezpośrednio związane ze zbiorem owoców i warzyw, jak i późniejszym ich sortowaniem i przygotowaniem do sprzedaży. Umowa o pomocy przy zbiorach na takie czynności może trwać nie dłużej niż 90 dni w ciągu roku kalendarzowego.

Rolnik, w którego gospodarstwie pomocnik będzie wykonywał czynności określone w umowie o pomocy przy zbiorach, zobowiązany będzie do opłacania

za niego składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie (na poziomie obowiązującej składki w systemie ubezpieczenia społecznego rolników, która w 2017 r. wynosi 42 zł) oraz zdrowotne (na poziomie składki dla domownika w działach specjalnych produkcji rolnej, która w 2017 r. wynosiła 132 zł). Razem wysokość przyjętych w ten sposób obu składek (ryczałtu) w 2017 r. wynosiłaby 174 zł miesięcznie. Pomocnik rolnika będzie uprawniony, w razie wypadku, do otrzymania jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej, na zasadach określonych w ustawie z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. 2016 r., poz. 277 z późn. zm.).

Projekt ustawy jest obecnie konsultowany z organizacjami branżowymi. Wnioskujemy m.in. o wydłużenie okresu, na który mogłaby być zawierana umowa. Sadownicy oceniają pomysł i projekt ustawy bardzo pozytywnie i z nadzieją patrzą na kolejny sezon. Istotne, aby w praktyce biurokracja podczas zawierania takiej umowy była ograniczona do minimum. Nowe zasady powinny uwzględniać rotację zarówno pracowników, jak i wykonywanych przez nich prac.

Katarzyna Bekasiewicz

W MRiRW o „pomocniku przy zbiorach”

W posiedzeniu zespołu omawiającego regulacje dotyczące umowy o tzw. pomocy przy zbiorach, uczestniczyli: Mirosław Maliszewski, prezes ZS RP i Krzysztof Cybulak, sekretarz ZS RP oraz przedstawiciele innych związków branżowych, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Zdrowia, a także KRUS. Obradom przewodniczył wiceminister Rafał Romanowski.

Na spotkaniu skupiono się na konkretnych poprawkach do tej ustawy. Krzysztof Cybulak, z ramienia Związku Sadowników RP, zgłosił poprawkę wydłużającą okres

zatrudnienia pomocnika przy zbiorach z 90 do 120 dni. Inne organizacje postulowały o wydłużenie tego czasu nawet do pół roku. Wiceminister przychylił się

raczej do 120 dni. Według ustawy obco-krajowiec po 90 dniach mógłby pracować dalej, ale na podstawie innej umowy. Dlatego w oświadczeniu o zamiarze zatrudnienia obcokrajowca, jeżeli będzie on dłużej pracował niż 90 dni będziemy musieli podpisywać dwa rodzaje umów. Omawiano przykład robotnika, który pracuje przy zbiorze, a w przerwie między zbiorami, np. pomaluje ogrodzenie. Na tą drugą czynność trzeba zawierać drugą

umowę. Dlatego rozgorzała dyskusja, jaki jest zakres prac pomocnika przy zbiorze owoców. Według ustawy to tylko zbiory, czynności około zbiorcze, sortowanie oraz przygotowanie do sprzedaży. Ustawa nie obejmuje, np. cięcia letniego, przerzedzania zawiązków, plewienia plantacji. Dlatego wnieśliśmy poprawkę, aby uwzględnić prace poprawiające jakość owoców i warzyw, które objęłyby wyżej wymienione czynności. Ministerstwo zaaprobowało tą poprawkę. Według niej wykonywane prace mają być wskazane ogólnie. Jest to ważne w kontekście ubezpieczenia od wypadków, gdyż nie wpisanie chociaż jednej czynności przy której byłby wypadek uniemożliwiałoby wypłatę odszkodowania.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenie rolnik płaci za pomocnika do KRUS składkę chorobową i wypadkową 174 zł. Związki proponowały podzielnosc składek, gdyby robotnik pracował np. 2 tygodnie. Nie ma na to zgody Ministerstwa Zdrowia, gdyż za dużo ustaw o ochronie zdrowia musieliby zmieniać. W ustawie była mowa o składce chorobowo-wypadkowej od umowy, ale ze względu na różnorodność prac oraz mając 2, 3 umowy na różne prace w ciągu miesiąca musielibyśmy zapłacić 2 lub 3 składki. Dlatego wniesiono poprawkę – składka ma być od jednej osoby na miesiąc.

Następna poprawka jest taka, że obowiązek zgłoszenia pomocnika przy zbiorach do KRUS wydłużono do 7 dni. Pomocnika przy zbiorach nie obowiązuje stawka godzinowa 13 zł brutto. Zapewniając lokal mieszkalny musimy określić w umowie, czy pracownik płaci za niego, czy ma udostępnione bezpłatnie. Przedstawicielka Ministerstwa Finansów poinformowała, że tylko umowa najmu za opłatą ma być zgłoszona do Urzędu Skarbowego. Oprócz składek zdrowotnych w grę wchodzi jeszcze podatek. Rolnik-pracodawca składa PIT w US i tu zaczynają się problemy. Gdyż zatrudniając, np. pracownika z Ukrainy będzie on musiał zgodnie z umową między Polską a Ukrainą o unikaniu podwójnego opodatkowania, zapłacić podatek dochodowy na Ukrainie. Ustawa jest moim zdaniem dobra, upraszczająca zasady zatrudniania, opodatkowania i ubezpieczania. Koszty z tym związane są do przyjęcia. Jedyne minus ustawy, to podatek dochodowy dla cudzoziemcy, który nie wiadomo jak zostanie przyjęty.

Krzysztof Cybulak

Stanowisko w sprawie zatrudniania pracowników sezonowych w rolnictwie przyjęte w trakcie debaty podczas XIII Konferencji Sadowniczej w Kraśniku „Jagodowe trendy”.

W Polsce jednym z najważniejszych działów gospodarki jest rolnictwo. Mimo zwiększającej się mechanizacji prac, zapotrzebowanie na pracowników jest bardzo duże i są to prace wymagające olbrzymiego wysiłku fizycznego. Praca ta w ogromnej mierze jest uzależniona od pogody i niezbyt sownie opłacana, a w związku z tym nie jest atrakcyjna dla Polaków. Ze względu na specyfikę pracy powinniśmy dążyć do uproszczenia systemu zatrudniania aby wypracowane przepisy nie były dla nas utrudnieniem administracyjnym czy finansowym. Podczas XIII Konferencji Sadowniczej „Jagodowe trendy” w Kraśniku odbyło się Forum Dyskusyjne dotyczące problemów związanych z zatrudnianiem.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej reprezentowała Magdalena Sweeklej, Zastępca Dyrektora w Departamencie Rynku Pracy. Przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi byli: Barbara Chydrasińska Główny Specjalista Wydział Promocji Kształcenia Rolniczego, Przedsiębiorczości i Rynku Pracy Departament Spraw Społecznych i Oświaty Rolniczej oraz Łukasz Kowalczyk Naczelnik Wydziału Produktów Ogrodniczych Departament Rynków Rolnych

Uczestnicy debaty mając na względzie narastające z roku na rok trudności z pozyskaniem pracowników do pracy w gospodarstwach oraz przewidywane prace legislacyjne związane z nowymi przepisami dotyczącymi zatrudnienia przedstawili własne propozycje regulacji prawnych ułatwiających zatrudnienie pracowników do prac sezonowych. Obradujący zgłosili następujące postulaty, aby zatrudnienie i ubezpieczenie pracownika do prac polowych stało się prostsze i łatwiejsze:

- konieczność wprowadzenia odrębnych umów dla sektora owocowo-warzywnego, które będą uwzględniały jej elastyczność i warunki wykonywania,
- zasady zatrudniania pracowników w rolnictwie, muszą być proste i przejrzyste, aby zbyt wygórowane warunki nie prowadziły do nadużyć i nie sprzyjały nielegalnemu zatrudnieniu;
- propozycja wprowadzenia ryczałtowego systemu opłat w zależności od wartości sprzedawanych owoców i warzyw (tak jak w przypadku Funduszu Promocji Owoców i Warzyw),
- koszty zatrudnienia nie mogą być zbyt wysokie. Należy pamiętać o opłacalności produkcji i zapobiegać kryzysowi w rolnictwie,
- obecnie proponowane zmiany są zbyt dotkliwe dla pracodawców-rolników, powinny zostać uproszczone,
- ze względu na sezonowość prac biurokracja powinna być ograniczona do minimum.

Nie chcemy być postrzegani jako branża, która wszelkimi sposobami próbuje uchylać się od ponoszenia kosztów związanych z zatrudnieniem pracowników. Jednak powinno odbywać się to na zasadzie równowagi, która będzie impulsem rozwoju naszej branży a nie hamulcem. Uczestnicy debaty liczą, że zgłoszone postulaty i propozycje środowiska zostaną uwzględnione w pracach nad nową Ustawą oraz deklarują wolę współpracy nad jej projektem.

W spotkaniu uczestniczyli:

Stowarzyszenie Plantatorów Borówki Amerykańskiej

Krajowe Stowarzyszenie Plantatorów Czarnych Porzeczek

Stowarzyszenie Plantatorów Truskawek

Związek Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej

Lubapple Sp. z o.o.

Grupa Producentów Owoców "Polskie Jagody" Sp. z o.o.

Grupa Producentów Owoców i Warzyw RED PLANT Sp. z o.o.

Instytucje naukowe – badawcze reprezentowali:

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie – Katedra Sadownictwa:

dr Paweł Krawiec, dr Dariusz Paszko

Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej:

mgr Paweł Kraciński Zakład Ekonomiki Ogrodnictwa



XIV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SADOWNICZA W KRAŚNIKU "JAGODOWE TRENDY 2018"

Organizatorzy:



Związek Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej



Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie – Katedra Sadownictwa



Współorganizator – Starosta Kraśnicki

TERMIN:

7 – 8 lutego 2018 roku

**Hala Sportowa Powiatowego Centrum Sportu i Rekreacji w Kraśniku
ul. Słowackiego 7 - przy Zespole Szkół nr 3 w Kraśniku.**

Nie ustaje zapotrzebowanie na **JAGODOWE TRENDY**. Tak możemy podsumować poprzednie edycje konferencji w Kraśniku. Odwiedza nas ponad 2000 uczestników. Ponad 100 wystawców prezentuje swoją ofertę na ponad 1100m² powierzchni wystawowej w profesjonalnej zabudowie oraz w ogrzewanej hali namiotowej. To także nowe otwarcie jakościowe sal wykładowych i jakości dyskusji w profesjonalnej oprawie.



JAGODOWE TRENDY to miejsce prezentacji najnowszych propozycji Firm, które przyjeżdżają do Kraśnika. Jest miejscem konkretnych transakcji zarówno w relacjach krajowych jak i międzynarodowych.



JAGODOWE TRENDY to wykłady elity polskich specjalistów oraz gości z zagranicy. To kontynuacja ciekawej tematyki skierowanej do producentów!



Trwają przygotowania do czternastej edycji!!!

Zapraszamy Was do Kraśnika 07 i 08 lutego 2018 roku

Wszystkie informacje związane z JAGODOWYMI TRENDAMI znajdziecie na

www.krasnikjagodowetrendy.pl

"JAGODOWE TRENDY 2018 " nabierają kształtu.

XIV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SADOWNICZA w Kraśniku "JAGODOWE TRENDY 2018 " nabiera kształtu programowego. Mamy już zarys związany z udziałem wykładowców z kraju i zagranicy. Oba dni Konferencji podzielimy na bloki tematyczne. Tak jak w edycji 2017 zajęcia odbywać będą się w dużej sali stanowiącej główne miejsce wykładów oraz na zajęcia studyjne w Sali na Galerii.

Co nas czeka:

1. Kontynuacja debaty dotyczącej zatrudnienia w rolnictwie w nawiązaniu do zmian proponowanych w nowej ustawie. Debatę planujemy na Głównej Sali Wykładowej.
2. Dowiemy się jak radzą sobie z produkcją owoców jagodowych (szczególnie malin i truskawek) w Serbii, Szkocji i na Ukrainie.
3. Całość bloku jagodowego uzupełnią wykładowcy krajowi obejmując pełne spektrum wiedzy od materiału szkółkarskiego po przez technologię i sprawy ekonomiczne.
4. Blok dotyczący możliwości i zasad przekształcenia standardowej produkcji owoców jagodowych na produkcję ekologiczną
5. Przewidywane zmiany skłoniły nas do przeprowadzenia Forum na temat możliwości wykorzystania owoców jagodowych w produkcji alkoholi.
6. Kontynuujemy Forum Dereniowe, które rozpoczęliśmy w 2017 roku z udziałem ekspertów z Polski i Ukrainy.
7. Kontynuujemy unowocześnianie przekazu audiowizualnego i proponujemy nowe możliwości.
8. Oprócz Sponsorów Głównych i Partnerów swoje oferty przekażą Wystawcy w hali sportowej i hali namiotowej (w sumie ponad 1100m² i ponad 100 wystawców)
9. Jak co roku wszystkie wykłady zamieścimy w biuletynie „Jagodowe Trendy”

Zapewniamy tak jak w minionych latach całodienne wyżywienie dla uczestników oraz na

www.krasnikjagodowetrendy.pl polecamy miejsca noclegowe

Na naszej stronie internetowej będziemy również uzupełniać informacje związane z przebiegiem przygotowań.

Dotychczasowe edycje przyciągały z roku na rok coraz więcej słuchaczy. Przygotowany program w edycji 2018 będzie również niezwykle atrakcyjny. Szczegóły poznacie niebawem! Zapraszamy!

Kontakt: Marian Smentek, tel. 667 877 001 lub 501 328 759, mariansme1@wp.pl

SPONSORZY GŁÓWNI:



SPONSOR



**GŁÓWNY
PARTNER BRANŻOWY**

jagodnik.pl

GŁÓWNY PATRONAT MEDIALNY



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY



www.krasnikjagodowetrendy.pl

„Czas na jabłka z Europy”

Tak brzmi tytuł dwuletniej kampanii informacyjno-promocyjnej realizowanej przez Związek Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej na rynkach Algierii i Egiptu. Produkty, na których skupione są działania, to europejskie jabłka, w tym jabłka grójeckie wpisane do rejestru unijnego jako Chronione Oznaczenie Geograficzne. Program obejmuje promocję walorów odżywczych i jakości świeżych oraz przetworzonych owoców tego gatunku. Jest to pierwsza polska kampania, na realizację której została podpisana umowa (10 maja 2017 r.) zgodnie z wytycznymi nowej polityki promocyjnej Unii Europejskiej, w oparciu o nowe rozporządzenia regulujące zasady realizacji programów w ramach mechanizmu WPR „Wsparcie działań promocyjnych i informacyjnych na rynkach wybranych produktów rolnych”.

Główne założenia, które określono w strategii kampanii, to:

Poszerzenie wiedzy o zaletach unijnych produktów rolnych i wysokich standardach mających zastosowanie do metod produkcji w UE wśród grup docelowych konsumentów i dystrybutorów jabłek o 10% po zakończeniu programu;

Zwiększenie udziału unijnych produktów rolnych, tj. jabłek świeżych i przetworzonych na rynku Algierii i Egiptu o 8% po zakończeniu programu.

Eksport dla polskiego sadownictwa ma kluczowe znaczenie, ponieważ niemal 30% naszej produkcji trafia na rynki zagraniczne. W minionych latach głównym odbiorcą naszych jabłek była Rosja, która w niektórych sezonach kupowała ich ponad 700 tys. ton. Jednak po wprowadzeniu embarga kierunku eksportowe uległy zmianie i skoncentrowały się na rynku unijnym, a przede wszystkim na rynkach krajów trzecich. Jak wynika z danych Eurostatu, w sezonie 2016/2017 co drugie wyeksportowane unijne jabłko pochodziło właśnie z Polski. W minionym sezonie sprzedaliśmy do państw trzecich ponad 750 tys. ton jabłek (dla porównania w poprzednim sezonie 603 tys. ton). Nietrudno zauważyć, że skala dawnego eksportu naszych jabłek do Rosji i obecnego na rynki trzecie jest porównywalna. W dużej mierze, bowiem około 200 tys. ton jabłek wyeksportowaliśmy do Egiptu. To na podstawie analizy rynku powstał pomysł na kampanię i promowanie naszych jabłek na tych rynkach. Zależy nam na poszerzeniu wiedzy tamtejszych konsumentów na temat walorów smakowych i odżywczych,



a także możliwości przetworzenia tego produktu. Odbiorcy z tych krajów jedzą jabłka świeże, oraz w formie przetworów, jednak wykorzystanie ich w kuchni jest bardziej rozpowszechnione wśród ludności wyższej kategorii społeczno-zawodowej zamieszkującej obszary miejskie. My chcemy to zmienić i zaproponować dla wszystkich odbiorców takie produkty jak soki NFC, chipsy jabłkowe, dżemy oraz cydr. Mamy nadzieję, że przez dwa lata prowadzonych działań uda nam się przekonać konsumentów do jabłek w innym wydaniu – zaznacza Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP.

Działania kampanii są zaplanowane w taki sposób, aby docierały do każdej grupy docelowej. W ostatnich dniach października br., podczas czterech dni targów HACE/INTER FOOD Hotel Expo w Kairze, odwiedzający nasze stoisko mieli okazję wziąć udział w pokazie gotowania różnych dań z wykorzystaniem jabłek oraz skosztować jabłek z grójeckich sadów serwowanych przez hostesy ubrane w koszulki z grafiką kampanii.

W trakcie tych kilku dni eksperci z Polski mieli możliwość prowadzenia rozmów biznesowych, udziału w seminariach targowych oraz podpatrzenia tego, co się dzieje u konkurencji. Egipt to w naszym odczuciu bardzo trafny i niezbyt odległy rynek zbytu. W połączeniu z Algierią może „wchłonąć” duże ilości naszych jabłek. Dlatego tak ważne jest prowadzenie tam działań skierowanych do konsumentów – głównie kobiet, które decydują o zakupach, a także dystrybutorów, którzy decydują, z których krajów kupują jabłka. Toteż nasze działania będą synchronizowane, czego przykładem były ostatnie targi i działania wokół nich, takie jak kampania w prasie branżowej i konsumenckiej oraz kampania outdoorowa. Będziemy również prowadzić kampanię reklamową w telewizji, animacje w punktach sprzedaży, a także akcje charytatywne w domach dziecka. Mamy nadzieję, że tak skoncentrowane działania pozwolą nam osiągnąć założone cele kampanii, a tym samym zapewnić sprzedaż naszych jabłek na te rynki – podkreśla M. Maliszewski.

Agnieszka Dywan



sercadis

Targi Polagra Food – dobra żywność, trendy, innowacje i biznesowe spotkania

Targi Polagra Food, to dla branży spożywczej zwiastun trendów konsumenckich, kompleksowy przegląd ofert producentów oraz promocja branży spożywczej i jej otwartości na potrzeby zgłaszane przez konsumentów. Wydarzenie to jest miejscem prezentacji produktów wysokiej jakości, dzięki czemu otwiera nowe kierunki dla rozwoju biznesu.



Co roku w targach Polagra Food uczestniczy wiele firm z sektora mięsnego i mleczarskiego, a także producenci przetworów owocowo-warzywnych, słodczy, przekąsek, herbat, ziół, przypraw, dodatków do żywności, napojów i alkoholi. W 2017 roku o uwagę zwiedzających targi zabiegało ponad 200 firm z całego świata.

Polagra Food od lat może poszczycić się mocno biznesową formułą. Stoiska wystawców odwiedzają przede wszystkim przedstawiciele kadry menedżerskiej sieci handlowych, małoformatowych sklepów spożywczych, hurtowni spożywczych i firm zajmujących się dystrybucją żywności. *Od lat przywiązujemy ogromną wagę do tego, by Polagra Food była odwiedzana przez przedstawicieli branży spożywczej decydujących o zapewnieniu półek sklepowych. Jednym z priorytetów w naszych działaniach marketingowych, jest to, aby targi te, co roku stawały się przestrzenią specjalną, na której buduje się fundamenty pod duże kontrakty, otwiera drzwi do nowych grup odbiorców, kreuje pomysły na nowe produkty. Nasze starania w tym zakresie doceniają zarówno duże firmy produkcyjne, jak i start-upy, wchodzące na rynek z żywnością innowacyjną* – mówi Edyta Bonin-Kanikowska, dyrektor Projektu Polagra Food.

Organizatorzy wydarzenia koncentrują działania promocyjne nie tylko na rynku polskim, lecz także poza granicami kraju. Takie możliwości dają nowoczesne kanały promocji oraz autorski program Hosted

Buyers, w ramach którego, już od kilku lat, Poznań odwiedza kadra kierownicza dużych grup hurtowni, sieci supermarketów, importerów oraz dystrybutorów produktów spożywczych z całego świata. *Program Hosted Buyers, to starannie przemyślana koncepcja łącząca potrzeby eksportowe zgłaszane przez polskich producentów z zapotrzebowaniem rynków zagranicznych. Finał, czyli konkretne spotkania podczas samych targów, poprzedza kilkumiesięczna kampania promocyjna, której odbiorcami są kupcy z całego świata* – objaśnia E. Bonin-Kanikowska. Jak wynika z ankiet przeprowadzonych wśród zagranicznych kupców, w obszarze ich zainteresowania najczęściej znajdują się produkty mleczarskie, mięso i jego przetwory oraz owoce i warzywa, a także przetwory owocowo-warzywne.

Najbliższa Polagra Food odbędzie się w dniach 8–10 maja 2018. Nowa data i formuła wydarzenia ma stanowić pakiet korzyści, zarówno dla producentów żywności, jak i jej dystrybutorów, łączyć potrzeby obu grup i finalnie doprowadzić do kooperacji.

Więcej informacji: www.polagra-food.pl

NOWY SERWIS DLA SADOWNIKÓW



SAD24.pl

WYDAWCA:



Związek Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Sportowa 4 A, 05-600 Grójec
tel./faks: (48) 664 37 79
e-mail: biuro@polskiesadownictwo.pl
www.polskiesadownictwo.pl



Plantpress Sp. z o.o.
ul. J. Lea 114a, 30-133 Kraków,
tel./fax 12 636-18-51, 12 638-28-64,
12 638-28-65, tel. kom. 600 489 547
e-mail: wydawnictwo@plantpress.pl
www.plantpress.pl

Redaktor naczelny:
Marian Smentek, tel. 667 877 001

Redakcja:
Agnieszka Dywan

Opracowanie graficzne:
Joanna Rajca

Druk: COLONEL SA

Zdjęcie na okładce: Fotolia

Biurowo Reklamowe i Ogłoszeń:
ogloszenia@plantpress.pl
tel./fax 12 638 28 64
12 638 28 65

Zamówienia i treść ogłoszeń należy przysyłać pod adresem redakcji, a zaliczki oraz opłaty do redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Redakcja prosi Autorów o nieprzysyłanie materiałów już publikowanych lub wysłanych do innych czasopism. Zastrzega się prawo skracania, adiustacji tekstów, zmiany tytułów oraz innych poprawek w nadesłanych artykułach. Przedruk, kopiowanie całości lub części bez pisemnej zgody Plantpressu jest zabronione.





WISŁA ZIMOWISKO '2018



WISŁA - miasto, w woj. śląskim, w Beskidzie Śląskim, u źródeł Wisły. Ośrodek turystyczno – wypoczynkowy i sportów zimowych. Specyficzne i nader korzystne walory klimatyczne pozwalają doskonale wypocząć. Węzeł szlaków turystycznych. Skocznia narciarska K-120 im. Adama Małyszka.

ZAKWATEROWANIE: Ośrodek Wczasowy „MITUR” www.mitur.pl - posiada 96 miejsc, pokoje typu studio 2 + 3 i 2 + 4 osobowe z pełnym węzłem sanitarnym, TV. Budynki murowane całoroczne z **centralnym ogrzewaniem**. Do dyspozycji w ośrodku: stołówka, świetlica, stół do tenisa, piłkarzyki, sanki, sala dyskotekowa. Teren bezpieczny, ogrodzony, parking. Wyciąg kanapowy **Cienków** oraz **KLEPKI** w odległości 400 m – 500 m.

WYŻYWIENIE: 5 razy dziennie w stołówce ośrodka

PROGRAM:

- **Wycieczka autokarowa do Zabrza – zwiedzanie z przewodnikiem kopalni węgla „GUIDO”**
- **Wyjazd do centrum Wisły – zwiedzanie**
- **Kulig góralski na saniach**
- **Dyskoteki**
- **Ogniska**
- Mini playback show, pokaz mistrzów mody, wybory miss i mistera zimowisk,
- Gry i zabawy integracyjne i terenowe: bal przebierańców,
- Zajęcia sportowe i kulturalne
- Śluby, chrzty, kalamury, śpiewanki
- Wycieczki piesze po okolicy
- Konkursy z nagrodami



DODATKOWO
Nauka jazdy na nartach!!!
z własnym sprzętem – 200 zł/osoba
bez własnego sprzętu – 300 zł/osoba



TURNUS 10 dniowy (9 noclegów) 13 – 22 01 2018 r
Cena – 500 zł/osoba

- dziecko nie może mieć ukończonego 16 roku życia

- konieczne jest zaświadczenie o podleganiu Ubezpieczeniu Społecznemu rolników przez jedno z rodziców
Wypoczynek zimowy w ramach promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej został dofinansowany ze środków Funduszu Składowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników w kwocie 750 zł na każdego uczestnik

ZWIĄZEK SADOWNIKÓW RP, 48 664 37 79

bayer